

**DARIUSZ TKACZYK**

# **DOLOMITY**

**Tom I WSCHÓD**

**Wydanie V**

Wydawnictwo Sklepu Podróżnika  
Warszawa 2018

## Spis treści

Od autora .....	8
Wstęp .....	9
Położenie Dolomitów. Drogi dojazdu, komunikacja .....	9
Mapa sieci drogowej w Dolomitach .....	10
Ukształtowanie powierzchni i budowa geologiczna .....	12
Najlepsza pora roku na wyjazd w Dolomity .....	13
Rys historyczny .....	14
Sposób opisu tras .....	18
Sposób uprawiania turystyki górskiej w Dolomitach .....	20
Via ferrata – ubezpieczona droga wspinaczkowa .....	27
Skala trudności .....	37
Bezpieczne poruszanie się po Dolomitach .....	38
Sposób wzywania pomocy, ratownictwo .....	39
Mapy .....	40
Doliny: Val Pusteria, Val di Sesto, Val di Landro, Val di Braies .....	41
Grupa Dolomiti di Sesto .....	50
Val de Ansiei .....	100
Cadini di Misurina .....	104
Doliny: Val Badia, Val Boite .....	111
Grupa Dolomiti di Braies .....	120
Grupa Fanes .....	132
Grupa Tofan i grań Fanis .....	143
Grupa Cristallo – Pomagagnon .....	181
Grupa Sorapiss .....	194
Dolina Piave .....	207
Antelao .....	210
Marmarole .....	217
Doliny: Val Cordevole, Val Fiorentina, Val Codalonga, Val di Zoldo .....	226
Grupa Averau-Nuvolau .....	233
Croda da Lago .....	240
Pelmo .....	244
Civetta, Moiazza .....	252
Schiara, Talvena, Tamer, Pramper, Mezzodi .....	276
Bosconero .....	297
Przykładowe ceny w 2018 roku .....	304
Podstawowe słowa i zwroty z języka włoskiego .....	305
Indeks .....	309



Jeziro Lago Coldai pod urwiskami Civetty

## T104

**Via ferrata Innerkofler – De Luca**

**niezbyt trudno, krótki odcinek dosyć trudny od przeł. Forcella Camosci, 1 h 30, 340 m podejścia**

Umiarkowanie ciekawa ferrata, prowadząca na długim odcinku tunelem wykutym w skałe dla potrzeb wojskowych w czasie I wojny światowej. Mocno oblegana z powodu łatwego i wygodnego dostępu z pobliskich parkingów położonych przy Rif. Auronzo. Na jej trasie spotyka się często zupełnie nieprzygotowanych ludzi, niekiedy z małymi dziećmi. Faktem jest, że aż do przeł. Forcella Camosci (niem. Gamsscharte) na trasie ferraty nie ma większych trudności. Potem jedynie krótki odcinek prowadzący z przełęczy do podszczytowych skałek jest powietrzny i wymaga obycia ze skałą. Natomiast końcówka trasy, wiodąca przez chaotyczne rumowisko, jest znowu łatwa, ale mylna orientacyjnie. W tunelu konieczna latarka, kask przydatny, miejscami jest bowiem nisko i łatwo zaczepić głową o skałę.

Ze schr. **Tre Cime** (2405 m) T86 wchodzimy wyraźnie oznakowaną ścieżką na niską z początku grań, biegnącą w kierunku szczytu. Wzdłuż grani dochodzimy do charakterystycznej, cienkiej jak igła skałki. Jest to tzw. Frankfurter Würstl (kielbaska frankfurcka). Przed nami ziele czarna dziura początku sztolni. Wchodzimy do niej i trzymając się stalowej liny podchodzimy, miejscami stromo, w górę. Co jakiś czas ciemności rozjaśnia światło padające z wykutych dużych otworów, które pozwalają na zorientowanie się, jak wysoko już jesteśmy. Udostępniona turystycznie część tunelu, przez którą prowadzi ferrata, kończy się drewnianą, zniszczoną barierką. Wychodzimy na zewnątrz, na niewielką platformę. Stąd, wzdłuż liny, wspinaamy się w górę do ukośnej półki, którą wznosząc się trawersujemy aż pod przełęcz. Na półce miejscami leży nieco drobnego piarżku i gliniastej ziemi, co po opadach deszczu daje śliską mieszanekę. Przed samą przełęczą ponownie stromo w górę. Z jej siodła skręcamy w prawo i wspinaamy się wzdłuż liny, pokonując niewielką ściankę. Jest to kluczowe miejsce ferraty. Wychodzimy na zasłany chaotycznymi skałkami stromy stok, poprzeciny wąskimi piarżystymi półkami, robiącymi wrażenie stopni. Półki zachęcają do trawersowania, co jest nieco mylące, zwłaszcza przy braku widoczności. Pamiętajmy, że nasza trasa wiedzie w górę. Idziemy wzdłuż wydeptanej ścieżki, która prowadzi zakosami po stoku, pokonując przy tym niewielkie progi skalne. Ścieżkę znaczą kopczyki kamienne, nie zawsze szczęśliwie ustawione. Uwaga: skała, szczególnie w górnej części, krucha. W przypadku braku widoczności nie należy iść z boczem za daleko w lewo.

## T105

**Przeł. Lavaredo – przeł. Passaporto – przeł. Camosci**  
**dosyć trudno, 1 h 15, 290 m podejścia**

Trasa wyprowadza tuż przed kopułą szczytową Monte Paterno na przeł. Forcella Camosci, węzeł dróg turystycznych. Droga cieszy się sporą popularnością i jest przechodzona zwykle z góry na dół, tj. w zejściu z Monte Paterno. Razem z T100 i T104 lub T106 i T101 tworzy logiczną jednodniową wycieczkę okrężną (nawet z wliczeniem dojazdu do hotelu Rif. Auronzo). Choć nie jest zaliczana do klasycznych ferrat, wymaga pewnego obycia w skałe i jest miejscami ubezpieczona. Na początku trasy tunel.

Z przeł. **Forcella Lavaredo** (2454 m) podchodzimy przez uciążliwe piarżyska wyrażną ścieżką w kierunku skał, tworzących zachodnią flankę wznoszącego się wprost nad przełęczą szczytu Croda Passaporto (niem. Passportenkofel, 2719 m). Przez niezbyt trudne skałki i tunel wychodzimy na przeł. Forcella Passaporto. Stamtąd idziemy na północ, tj. w kierunku Monte Paterno, przyjemną półką. Kiedy skały spiętrzą się, ścieżka omija je skręcając i zniżając się w kierunku rynny schodzącej z przeł. **Forcella Camosci**. Wzdłuż rynny żmudnie i nieciekawie pniemy się na przełęcz.

### Przejście trasy w kierunku przeciwnym

Ponieważ przejście trasy w kierunku przeciwnym do opisywanego może nastroczać pewnych problemów orientacyjnych, podaję opis przejścia zaczynającego się na przeł. **Forcella Camosci**. Z przełęczy obok rynny schodzimy prawie 100 m (przewyższenia) w dół. Skręcamy w prawo, za wyraźnie wydeptanymi śladami i znakami, w kierunku grani. Nie dochodząc do jej ostrza osiągamy półkę, którą przechodzimy na przeł. Forcella Passaporto. Uwaga: ważne jest nieprzegapienie punktu odejścia ścieżki z rynny, bowiem ślady prowadzą również dalej w dół. Jest to bezpośrednio zejście na łąki Pian di Cengia (zdecydowanie nie polecam). Jeżeli prawidłowo skręcimy, nie ma dalszych problemów orientacyjnych.

## Via ferrata Percorso delle Forcelle

nieco trudno, 2 h

T106

Łatwa i popularna ferrata prowadząca wzdłuż grani łączącej przeł. Forcella Camosci z przeł. Forcella Pian di Cengia. Trasa jest widokowa, odcinkami eksponowana i urozmaicona, choć brakuje jej spektakularnych akcentów wspinaczkowych. Składa się z dwóch różniących się charakterem odcinków, z których jedynie na pierwszym mamy bliższy kontakt ze skałą, natomiast drugi jest wygodną wędrówką wysokogóorską z bardzo krótkim fragmentem wspinaczkowym. Można ją śmiało polecić nawet początkującym turystom. Ferratę najlepiej przechodzić w opisywanym kierunku, tj. z przeł. Forcella Camosci jako wariant zejścia z Monte Paterno, ponieważ podejście od strony przeł. Forcella Pian di Cengia jest bardzo żmudne i długie. Droga jest wystawiona na intensywną operację słoneczną. Typowym wariantem zakończenia (zwłaszcza jednodniowej) wycieczki jest powrót na parking przy Rif. Auronzo trasą T101 (2 h).

Z przeł. **Forcella Camosci**, oddzielającej kopułę szczytową Monte Paterno od grani ciągnącej się w kierunku wschodnim, idziemy wąską półką, mijając liczne stanowiska wojskowe. Dobrze ubezpieczona liną stalową trasa prowadzi to w górę, to w dół, ale bez gwałtownych zmian wysokości. Jednym z ciekawszych miejsc niedaleko początku ferraty jest powietrzny trawers wąskiej rynny. Na południe widok jest prawie zawsze otwarty, natomiast panorama w kierunku północnym widoczna jest z licznych wcięć w grani. Nazwa ferraty nawiązuje właśnie do tego faktu (Droga Przełęczy). Po ok. 1 h dochodzimy do rozległego grzbietu i ścieżką schodzimy w dół. Wydaje się, jakby droga wspinaczkowa zakończyła się. Tymczasem grzbiet przerywa wąska, głęboka szczelina, którą musimy pokonać we wspinaczce (dosyć trudno). Szczelinę można obejść również z prawej strony. Po wyjściu na grzbiet z drugiej strony, kontynuujemy wędrówkę bardzo szeroką i porządnie utrzymaną ścieżką. Skręca ona nieco w prawo na południowe zbocze, omijając dołem grań. Po tym skręcie możliwe jest proste,



Ferrata Percorso delle Forcelle

choć strome i nieprzyjemne zejście do widocznej ścieżki T101, przebiegającej poniżej. Długim wygodnym trawersem, prowadzącym przez trawiaste upłazy, dochodzimy do przeł. **Forcella Pian di Cengia** (2522 m). Idąc z niej dalej ścieżką w dotychczasowym kierunku, w 5 min możemy dojść do zasłoniętego wałem skalnym schroniska.

## T109 Torre Toblin (niem. Toblinger Knoten, 2617 m)

Samotnie wyrastająca z piarżysk turnia Torre Toblin przywołuje na myśl filmy z Dziekiego Zachodu. Ponurą sławę zyskała w czasie I wojny światowej. Po błędach pierwszych dni wojny (np. oddanie bez walki Monte Paterno) wojska austriackie wycofały się na pozycję wokół turni, włączając ją do swojego systemu obrony. Zamieniona w fortecę i podziurawiona wykutymi w skale bunkrami stała się najważniejszym punktem oporu w okolicy. Problemem było zaopatrywanie oddziałów, bowiem normalna trasa podejścia wa znajdowała się pod ostrzałem. Jak to zwykle w takich przypadkach bywa, sięgnięto po rozwiązania radykalne i poprowadzono drogę przez pionowe zerwy północnej ściany. Wejście ułatwiały liczne drabiny. Pod koniec lat 70. drogę odrestaurowano. Zrobił to zespół kierowany przez emerytowanego pułkownika (Obersta) armii austriackiej Walthera

Schaumanna, znanego z pasji udostępniania turystom dawnych miejsc walki. Dla turystów lubiących szperać we wnętrzu góry niezwykle ciekawa jest biegnąca w górę sztolnia. Wejście do niej znajduje się przy drodze podejściowej do ferraty, na półce biegnącej u podstawy ściany południowej, w miejscu, gdzie przewija się ona na stronę północną. Uwaga: sztolnia jest nietrudna, ale nieubezpieczona i nieprzygotowana do zwiedzania. Na szczycie prowadzą dwie drogi. Jedną z nich jest krótka, ostra i bardzo eksponowana ferrata T110, poprowadzona przez urwiska ściany północnej, a drugą droga normalna T111, również ubezpieczona, ale znacznie łatwiejsza i mniej powietrzna, prowadząca północno-wschodnią flanką. Przejście ich obu z wejściem ferratą i zejściem drogą normalną pozwala na trawers szczytu. Odradzam zdecydowanie schodzenie ferratą, jest to niebezpieczne nie tylko dla nas, ale przede wszystkim dla idących z dołu. Szczyt jest bardzo wdzięcznym punktem widokowym, szczególnie na centralną część grupy Dolomiti di Sesto.



Torre Toblin i schronisko Tre Cime

## Via ferrata delle Scalette (niem. Leiternsteig) – Droga Drabin

T110

**dosyć trudno, krótkie trudne odcinki, 45 min**

Krótka ferrata o charakterze sportowym. Bardzo eksponowana i dobrze ubezpieczona. Długie odcinki biegną tak, jak oryginalna droga wojskowa – po drabinach (kilkanaście sztuk), co u niektórych (również u mnie) wywołuje mieszane uczucia, mało ma bowiem wspólnego ze skalną wspinaczką. Mimo to droga jest warta polecenia, ale jedynie dla ludzi oswojonych z ekspozycją. Droga podejściowa do początku ferraty, choć łatwa do znalezienia, jest źle pokazana na wszystkich znanych mi mapach (łącznie z najlepszą Tabacco). Konieczna uprząż i kask ze względu na duże zagrożenie spadającymi kamieniami.

Najdogodniejsze dojście do początku ferraty prowadzi półką biegnącą u podnóża ściany południowej, od przełączki oddzielającej turnię Torre Toblin od grzbietu Sasso di Sesto. Wędrujemy półką aż do końca ściany i po przejściu na stronę północną w kilka minut docieramy do wyraźnego początku ferraty. Po drodze, w wąskiej zachodniej części ściany, widzimy rzucające się w oczy wejście do długiej sztolni, przy której znajdziemy szersze miejsce dogodne do założenia uprząży. Trasa zaczyna się od mocnego akcentu, musimy bowiem pokonać pionową ściankę. Następują urozmaicone odcinki z krótkimi fragmentami trawersowania, doprowadzające nas do początku komina i długiego szeregu drabin, którymi wchodzimy w dużej ekspozycji, pionowo w górę. Drabiny są ułożone w kominie naprzemiennie, co wywołuje wrażenie podchodzenia

klatką schodową. Takie ich ustawienie powoduje, że idący przodem znajdują się często dokładnie nad nami. Miejscami towarzyszą nam oryginalne, stare, drewniane drabiny używane przez żołnierzy. Ze względu na ukształtowanie terenu odcinek ten jest szczególnie zagrożony spadającymi kamieniami. W górnej części drogi czeka nas jeszcze jedna atrakcja – pokonujemy trudny fragment biegnący szczeliną. Bardziej wprawni i lubiący „świeże powietrze” pod sobą robią to zapieraczką (odpychając się rękami i nogami od przeciwległych ścian szczeliny), inni muszą użyć sporo siły rąk, aby trzymając się stalowej poręczówki przejść kluczowy odcinek. Teren staje się nieco łatwiejszy i wychodzimy na szczyt w pobliżu dużego krzyża.

**T111****Via ferrata Feldkurat Hosp Steig****nieco trudno, 30 min**

Normalna droga podejściowa na szczyt. Feldkurat (kapelan) Hosp w pierwszym okresie wojny był tą osobą, która przyczyniła się w najbardziej istotny sposób do obsadzenia turni przez żołnierzy austriackich. Trasa wykorzystuje słabe miejsce góry, jej północno-wschodnią flankę, prowadząc przez dobrze ubezpieczone, wygodnie ukształtowane skały. Używana jest dzisiaj głównie jako droga zejściowa ze szczytu po wejściu przez „Drogę Drabin”, ale dla tych turystów, dla których droga przez północną ścianę jest zbyt ryzykowna, może stanowić ciekawą alternatywę, pozwalającą przeżyć radość zdobycia szczytu.

Punktem wyjścia, podobnie jak w przypadku wejścia Drogą Drabin, jest przełęcz-ka pomiędzy grzbieciem prowadzącym na szczyt Sasso di Sesto a turnią Torre Toblin (dojście – patrz T110). Przechodzimy z przełęczki na północną stronę turni i wzdłuż skał do wyraźnie oznaczonego miejsca, gdzie szlak skręca w górę i wzdłuż ubezpieczeń wyprowadza na szczyt. Jeżeli schodzimy tą ferratą ze szczytu, to na jej początek trafimy idąc od krzyża wypłaszczeniem szczytowym w kierunku wschodnich urwisk.

**T112****Lastron dei Scarperi (niem. Schusterplatte, 2957 m)**

Niezbyt elegancki, masywny szczyt z płaskim wierzchołkiem. Oferuje ciekawe i zróżnicowane widoki. Jeden z niewielu wysokich szczytów grupy dostępny bez trudnej wspinaczki. Stosunkowo często odwiedzany, choć żmudność podejścia i brak dobrego oznakowania skutecznie selekcjonuje kandydatów, tak więc możemy nie obawiać się tłumów kłębiących się koło pobliskiego schr. Tre Cime.

**T113****Lastron dei Scarperi (niem. Schusterplatte)  
podejście od południa****nieco trudno, 2 h 30, 550 m podejścia od schr. Tre Cime**

Droga miejscami bardzo żmudna, zwłaszcza na odcinku biegnącym rozległym kotłem, przechodzącym wyżej w strome piarżyste zbocze. Trasa na znacznej części ma wystawę południową,

zatem trzeba pamiętać o ochronie przed nadmiernym działaniem słońca. W pobliżu szczytu kilka nieubezpieczonych miejsc wymagających prostej wspinaczki. Oznakowanie pozostawia wiele do życzenia. Droga dla samodzielnych turystów. W przypadku złej widoczności trasa nie ma większego sensu i może być, szczególnie na plateau szczytowym, trudna orientacyjnie.

Punktem wyjścia na Lastron dei Scarperi jest przeł. **Forcella di S.Candido** (niem. Innichriedl, 2381 m) leżąca „na tyłach” turni Torre Toblin (niem. Toblinger Knoten). Dojścia do niej prowadzą:

- od schr. **Tre Cime** (Drei Zinnen Hütte). Idziemy szeroką ścieżką w dół kilkadziesiąt metrów, tak jakbyśmy chcieli schodzić do dol. Val Sassovecchio (niem. Altensteintal). W lewo odgałęzia się ścieżka trawersująca zbocz pod turnią Torre Toblin. Dochodzimy do wyraźnego grzbietu łączącego podstawę turni z przełęczą. Idąc grzbietem, znajdziemy się w kilka minut na przełęczy;
- z dol. **Val Sassovecchio** (niem. Altensteintal). W miejscu, gdzie ścieżka podejściowa, po pokonaniu stromego odcinka, już po wyjściu na plateau skręca zdecydowanie w kierunku bliskiego schr. Tre Cime, zachowujemy dotychczasowy kierunek i idziemy wprost w górę, na siodło przełęczy;
- z podejścia dol. **Val Campo di Dentro** (niem. Innerfeldtal). Trawersujemy północne zbocza podchodzące pod turnię Torre Toblin i wychodzimy wprost na przełęcz.

Z przeł. **Forcella di S.Candido** obchodzimy małe wzgórze po jego południowej stronie, wychodząc na małą przełęczkę. Przed nami leży rozległy, piarzysty kocioł. Trawersujemy go, obniżając się nieco. Tu zaczyna się najmniej przyjemny odcinek, bardzo żmudne podejście prowadzące obszernymi zakosami. Koniec męczarni zwiastuje przełęczka Forcella Sassovecchio (niem. Altensteinscharte, 2886 m). Jeszcze przed nią skręcamy w lewo i łatwymi półkami zmierzamy do rynn. Rynną w górę i krótko, w urozmaiconym skalnym terenie wychodzimy na plateau szczytowe. Jak zwykle po stromiznach podejścia jego „płaskość” jest nieco zaskakująca. Rozległym plateau podchodzimy bez trudności na najwyższy punkt.

## Sasso di Sesto (niem. Sextener Stein, 2539 m)

bez trudności, 30 min od schr. Tre Cime

T114

Kopulasty szczyt podcięty urwiskiem od strony południowej, ale za to bardzo łatwo dostępny od północy, z przełęczki pomiędzy nim a turnią Torre Toblin. Krótka, interesująca wycieczka dla odwiedzających schr. Tre Cime. Ze szczytu ładne widoki, głównie oczywiście na Tre Cime di Lavaredo, ale również na bliskie otoczenie dol. Val Sassovecchio i Torre Toblin.

Ze schr. Tre Cime (2405 m) obchodzimy wznoszące się nad nami skały; albo ścieżką od wschodu, albo od zachodu podchodzimy na przełęczkę pomiędzy grzbietem a turnią Torre Toblin. Po wejściu na przełęczkę, łagodnym grzbietem w 5 min dostajemy się na szczyt.